



MAREK ZBIERSKI

Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów i przewodniczący Głównego Kolegium Sędziów.

Naszym Okręgom PZF pod rozwagę

W społeczeństwach, w których zrzeszanie się ludzi o wspólnych poglądach lub zainteresowaniach jest jednym z elementarnych aktywności życiowych, przynależność do stowarzyszenia traktowana jest na znacząco innych zasadach niż u nas. Członkowie takich grup utożsamiają się aktywnie ze swoimi małymi społecznościami i troszczą się o ich – także finansowy – byt. I bynajmniej nie pytają ciągle: co ja będę z tego miał? Bycie członkiem wspólnoty jest dla nich ważną wartością.

Przykładem takiego społeczeństwa są nasi zachodni sąsiedzi i działający tam Związek Filatelistów Niemieckich (BDPh). Związek, który na przestrzeni ostatnich 15 lat zmalał liczebnie o połowę i zrzesza dziś nieco ponad 35 tys. członków.

Formy działalności filatelistów niemieckich różnią się bardzo od naszych. Duża ilość ogólnokrajowych targów i giełd, a także regularnych spotkań wymiennych, o których terminach z dużym wyprzedzeniem informują wszystkie czasopisma i internetowe strony filatelistyczne, to nadal spory potencjał konsolidujący rzeszę zorganizowanych kolekcjonerów znaczków. Praca naukowa w różnych dziedzinach filatelistyki odbywa się w przeszło 150 klubach zainteresowań, wielu o zasięgu międzynarodowym. Ich coroczny dorobek publicystyczny jest tak znaczny, że organizatorzy następnej ogólnokrajowej wystawy literatury filatelistycznej musieli ograniczyć ilość zgłoszeń do pięciu na każdy klub (!).

Podczas ostatniego walnego posiedzenia BDPh w Gotha na jesieni 2015 roku rozgorzała dyskusja o stanie i najbliższych zmianach w BDPh. Na łamach związkowego miesięcznika „*Philatelie*” ukazało się już kilka artykułów poświęconych tym znaczącym zmianom.

Związek filatelistów w Niemczech finansowany jest ze składek członkowskich, ale przede wszystkim ze środków „Fundacji wspierania filatelistyki i historii poczty”, wspólnego przedsięwzięcia Poczty Niemieckiej i BDPh, powstałej w 1966 roku. Początkowy kapitał Fundacji (16 mln DM) powiększany jest co dwa lata z dopłat do walorów wydawanych z okazji Dnia Znaczków i wynosi obecnie ok. 25 mln Euro. Fundacja korzysta w swojej działalności wyłącznie z procentów od zgromadzonego kapitału. Ponieważ stopy procentowe w bankach niemieckich są od miesięcy prawie równe zeru, z tego źródła nie płyną pra-

wie żadne środki na działalność i utrzymanie administracji związkowej, która i tak w większości oparta jest – jak u nas – na wolontariacie. Tak pracują np. zarządy okręgów.

Kłopoty finansowe dały o sobie znać już w 2013 roku, który filateliści niemieccy zakończyli deficytem w wysokości – w przeliczeniu na złotówki – ok. ćwierć miliona złotych. Podjęto szereg działań naprawczych w zakresie administracji i „rozdawnictwa”. Zawieszono czasowo np. kontynuację bilateralnych wystaw polsko-niemieckich (ostatnia odbyła się w Kargowej w 2012 r.). Bilans 2014 roku udało się zamknąć bez straty. Stały spadek członków powoduje jednak deficyt w zakresie składek w wysokości ok. stu tysięcy złotych rocznie. Zmieniono dystrybutora bezpłatnego organu związkowego – miesięcznika „*Philatelie*”, skreślono przyznane wcześniej dotacje do bibliotek filatelistycznych, ograniczono do minimum koszty personalne (zlikwidowano etat rzeczownika prasowego związku) i dotacje do lokalnych seminariów. Podniesiono o 3 Euro (mimo konieczności dwa razy większej podwyżki) składkę członkowską. Oszczędności będą kontynuowane także w roku bieżącym. Ograniczono o 20% objętość „*Philatelie*”, co jednak nie wpłynie znacząco na wysoki poziom tego czasopisma. Zmieniono częściowo layout i zaapelowano do autorów o oszczędniejsze – niż dotychczas – objętościowo teksty. Tylko z tych działań zaoszczędzone zostanie przeszło 100 tys. zł.[1]

Sytuacja na rynkach finansowych stała się jednak tak dramatyczna, że w ostatnim czasie podjęto dwie spektakularne decyzje. Okręgi związkowe w Berlinie i Brandenburgii połączyły się w jeden, a Okręg w Meklemburgii-Pomorzu Przednim rozwiązał się. Koła i członkowie tej struktury zostały przejęte przez sąsiadujące okręgi w Dolnej Saksonii i Berlinie-Brandenburgii. Dalsze działania będą omawiane na lutym posiedzeniu Zarządu BDPh.[2]

Grudniowy artykuł o sytuacji finansowej i koniecznych zmianach autor zatytułował „Świat zmienia się. BDPh też!”[1].

LITERATURA:

[1] W. Maassen – „Die Welt verändert sich. Der BDPh auch!”, *Philatelie* nr 1/2016

[2] W. Müller – „Überlegungen zur künftigen Struktur des BDPh”, *Philatelie* nr 2/2016